

Jak chronić dzieci przed alkoholem?

Z ks. Markiem Dziewieckim rozmawia Krzysztof Losz

- Jak dużym problemem społecznym jest sięganie przez dzieci po alkohol i inne substancje uzależniające?

To bardzo poważny problem. Badania pokazują, że około 90% piętnastolatków ma już za sobą inicjację alkoholową, z czego jedna trzecia chłopców i jedna czwarta dziewcząt deklaruje w ankietach, że co najmniej raz upili się w ciągu ostatnich 30 dni przed badaniem. Sięganie po alkohol w dzieciństwie prowadzi do szybkiego uzależnienia, bo dzieci wszystkiego uczą się szybciej niż dorośli – dobra i zła. W wieku rozwojowym każdy kontakt z alkoholem szkodzi zdrowiu i jest już nadużyciem. Kontakt regularny prowadzi do kłamstw, niepowodzeń szkolnych, do wchodzenia w toksyczne więzi, do degradacji duchowej, moralnej i religijnej, do łamania prawa, do stosowania i doznawania przemocy. Dzieci, które sięgają po alkohol, oddalają się od własnych pragnień, by kochać i być kochanymi, by żyć radośnie, by w dorosłym życiu zawrzeć trwałe małżeństwo i założyć szczęśliwą rodzinę. Sięganie po alkohol przez dzieci radykalnie oddala je od drogi błogosławieństwa i życia. Skalę zagrożeń powiększa fakt, że coraz więcej dzieci popada w kilka uzależnień jednocześnie, na przykład w uzależnienie od alkoholu, dopalaczy, narkotyku, pornografii, hazardu, komputera, Internetu.

- Dlaczego dzieci sięgają po środki psychotropowe? Czy to kwestia wychowania, wpływu mediów, otoczenia?

- Każdy z powyższych czynników ma ważne znaczenie. Droga do uzależnień zaczyna się wtedy, gdy rodzice zaniedbują więź z dziećmi i solidne ich wychowanie. Dominująca obecnie niska kultura promuje bezmyślność i egoizm oraz zachęca do szukania choćby chwili przyjemności za każdą cenę. Podobny styl życia promują media głównego nurtu. Wszystko to sprawia, że dzieci w drastyczny sposób zawężają i zniekształcają swoje pragnienia oraz aspiracje. Nie marzą już o życiu w wolności od zła, o uczeniu się wielkiej miłości, o budowaniu serdecznej przyjaźni z Bogiem, z bliskimi i z samym sobą. Zaczynają – jak syn marnotrawny – szukać szczęścia po omacku, metodą prób i błędów, tam, gdzie nie można go znaleźć.

- Co takiego jest w alkoholu, że staje się atrakcyjny dla dzieci, które szukają szczęścia na błędnych drogach?

Gdy kiedyś ktoś zjadł muchomora i umarł, to odtąd już nikt z ludzi nie sięga po te śmiertelnie groźne grzyby. Dlaczego zatem dzieci sięgają po alkohol, mimo że każde z nich – czasem w swojej najbliższej rodzinie – widzi osoby, które się zdegradowały przez alkohol i które zadają okrutne cierpienia bliskim? Sięganie po alkohol przez dzieci zwykle nie wynika z tego, że nie znają one Dekalogu czy że mają złą wolę. Nie wynika też z tego, że tym dzieciom brakuje wiedzy na temat szkodliwości alkoholu. Wśród nieletnich alkoholików spotykamy takich, którzy mają dobrze uformowane sumienia, chcą kierować się Dekalogiem, mają dobrą wolę, a nawet wygrywają konkursy wiedzy na temat szkodliwości alkoholu. Chorobliwa atrakcyjność alkoholu bierze się stąd, że substancja ta - podobnie jak narkotyki oraz inne substancje, które zniekształcają nasze myślenie i przeżycia – ma szczególną właściwość: pozwala człowiekowi poprawić sobie nastrój – szybko i bez wysiłku, bez potrzeby poprawiania czegokolwiek we własnym życiu. Każdy człowiek chce być szczęśliwy. Dzieci pragną szczęścia w wyjątkowo intensywny sposób. Gdy przeżywają lęki, napięcia, konflikty

czy niepokoje, pragną natychmiast zapomnieć o problemach i niepokojach. Alkohol staje się atrakcyjny dla tych dzieci, dla których mało atrakcyjne jest życie, bo – głównie z winy dorosłych – doświadczają zbyt mało miłości, radości i poczucia bezpieczeństwa. Dziecko, które nie ma prawdziwych przyjaciół, zaczyna szukać kontaktu z alkoholem, który staje się wtedy zastępczym „przyjacielem”. W ten sposób zaczyna się droga do alkoholizmu, czyli do zakochania się w śmiertelnym wrogu, który najpierw obiecuje „pomoc”, a następnie oszukuje, uzależnia i zabija na raty.

- Jakie działania podejmuje Kościół, żeby walczyć i przeciwdziałać uzależnieniu dzieci od alkoholu?

Najlepszą profilaktyką wszelkich uzależnień jest solidne, katolickie wychowanie, bo ono pomaga dzieciom uczyć się miłości i cieszyć się życiem. Radość chroni dzieci w najbardziej skuteczny sposób. Alkohol, narkotyk czy dopalacze to substancje, które interesują smutnych, zagubionych, samotnych. Kto jest radosny i dobrze radzi sobie z codziennym życiem, ten nie ma potrzeby, by poprawiać sobie nastój, by o czymś zapomnieć, by uciekać od rzeczywistości. Jednak radość nie przychodzi sama. Jest ona konsekwencją doświadczania miłości i mądrego postępowania. To właśnie dlatego najbardziej chronione przed alkoholem są te dzieci, które mają kochających rodziców i są przez tych rodziców solidnie wychowywane. Najlepszym profilaktykiem uzależnień jest ten, kto uczy dzieci sztuki życia według zasad Dekalogu, kto pomaga im myśleć i kochać jak Jezus, kto przyprowadza dzieci do Boga, gdyż tylko Stwórca przynosi nam radość, jakiej ten świat ani dać, ani zabrać nie może. Gdy wiemy, że skuteczna profilaktyka to nie odstraszenie dzieci od alkoholu, lecz pomaganie im, by wzrastały w mądrości i łasce u Boga i ludzi oraz by uczyły się postępowania zgodnego z godnością dzieci Bożych, to oczywistym staje się fakt, że pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami dzieci w abstynencji są ich rodzice. W dniu ślubu narzeczeni zobowiązali się do tego, że z miłością przyjmą i po katolicku wychowają potomstwo, którym Bóg ich obdarzy. Wierne wypełnienie przysięgi małżeńskiej to najlepsza profilaktyka i ochrona dzieci przed popadaniem w uzależnienia. Nic tak skutecznie nie chroni dzieci przed alkoholem czy innymi nałogami, jak miłość i wychowanie.

Zadaniem Kościoła jest wspieranie rodziców w wychowaniu dzieci i w chronieniu młodego pokolenia przed wszelkimi uzależnieniami. Kościół ma być miejscem, w którym dzieci są kochane, błogosławione i wychowywane, a jednocześnie chronione przed wszelkimi zagrożeniami. Kościół wychowuje dzieci w mądrości i łasce u Boga i ludzi oraz chroni je przed złem poprzez to, że wprowadza je w Eucharystię i życie sakramentalne, że formuje prawe sumienia i uczy postępować zgodnie z Dekalogiem, że pomaga w dorastaniu do miłości i świętości, do małżeństwa i rodziny. Szczególnie cenną formą troski Kościoła o młode pokolenie jest tworzenie w parafiach katolickich grup formacyjnych dla dzieci i młodzieży. To nie przypadek, że wśród ministrantów, scholi, grup oazowych, Dzieci Maryi i w innych grupach katolickich odnotowujemy wielokrotnie niższy odsetek tych, którzy sięgają po alkohol czy inne substancje uzależniające w porównaniu z dziećmi z innych środowisk.

Podstawą troski Kościoła o wychowanie dzieci w abstynencji jest wychowanie w sferze religijnej. Formacja religijna to nie dodatek do „zwyčajnego” wychowania. To nie coś, z czym można poczekać, aż dziecko dorośnie i aż samo sobie ten „dodatek” ewentualnie wybierze. To właśnie dzięki wychowaniu religijnemu dzieci mogą coraz lepiej rozumieć sens własnego istnienia oraz odkryć najważniejsze wartości i normy moralne. Mogą też zaprzyjaźnić się z Bogiem – najlepszym wychowawcą i najwierniejszym przyjacielem człowieka. Rodzice nie są w stanie być ciągle przy swoich dzieciach, by w każdym miejscu i w każdej sytuacji podpowiadać im najlepszą drogę życia, chronić przed zagrożeniami i dawać siłę, by czynić to, co dobre, chociaż trudne, a nie to, co złe, ale za to łatwe. Tylko Jezus

pozostaje przy każdym dziecku zawsze i wszędzie. Tylko On zawsze wskazuje najlepszą dla danego dziecka drogę życia. Dziecko zaprzyjaźnione z Bogiem staje się kimś najlepiej strzeżonym na świecie.